

**Demola Okeowo, *Examining the Link: Climate Change, Environmental Degradation and Migration* (Badanie związku: zmiany klimatyczne, degradacja środowiska i migracje), „Environmental Law Review” 2013, vol. 15, no. 4, s. 273–289.**

Artykuł dotyczy dostrzeżonego już kilkadziesiąt lat temu, a wciąż nierozwiązanego w skali międzynarodowej problemu „uchodźców klimatycznych” – osób, które zmuszone są migrować ze względu na negatywne skutki długotrwałych zmian klimatycznych czy gwałtownych zjawisk pogodowych bądź degradacji środowiska naturalnego.

W pierwszych częściach artykułu sporo uwagi autor poświęca skomplikowanemu z naukowego punktu widzenia zagadnieniu określenia związku przyczynowego pomiędzy konkretnym zjawiskiem pogodowym a globalnymi zmianami klimatycznymi oraz relacji między zmianami klimatu a działalnością człowieka. Inną rozważaną kwestią jest to, czy czynniki związane ze środowiskiem i klimatem są jedynymi przesłankami decyzji o migracji w omawianej grupie osób, czy też współistnieją z innymi czynnikami o charakterze ekonomicznym, społecznym, politycznym.

Z przywołanych przez autora badań wynika, że większość migracji mających podłoże środowiskowe odbywa się w ramach granic własnego państwa. Nie oznacza to jednak braku konieczności ustalenia ram prawnych dla rozpatrywania przypadków osób, które decydują się lub są zmuszone szukać schronienia zagranicą. Wiąże się to z faktem, iż zmiany klimatyczne, występujące wprawdzie globalnie, najbardziej dotyczą mieszkańców „biednego Południa”, gdzie problemy ekologiczne nakładają się na istniejące już trudności gospodarcze czy kryzysy polityczne. Państwa stojące w obliczu takich problemów mogą nie sprostać wyzwaniom związanym z masową migracją wewnętrzną. Tymczasem, jak podkreśla autor w dalszej części artykułu, prawo międzynarodowe nie dysponuje odpowiednimi instrumentami w obliczu uchodźstwa o omawianym podłożu. Klasyczna definicja uchodźcy zawarta w Konwencji genezyjskiej z 1951 r. nie znajduje tu zastosowania. Autor przywołuje wprawdzie podejmowane już próby takiej interpretacji definicji uchodźcy, by objąć nią również tę kategorię migrantów – jak jednak wykazuje, skazane są one na niepowodzenie.

Ostatnia część artykułu zawiera zwięzłe omówienie alternatywnych koncepcji prawnych sposobów rozwiązania problemu uchodźców klimatycznych. Należą do nich: przyjęcie międzynarodowej konwencji w tej sprawie (rozwiązanie w ocenie autora najrozsądniejsze, lecz obecnie mało realne); przyjęcie protokołu dodatkowego do którejś z już obowiązujących konwencji (również trudne w praktyce);

wykorzystanie istniejących mechanizmów ochrony uzupełniającej oraz ochrony tymczasowej (ograniczone jednak tylko do niektórych kategorii przypadków uchodźstwa klimatycznego); wykorzystanie istniejących możliwości w ramach przepisów imigracyjnych poszczególnych państw (ograniczone do sytuacji stopniowych zmian klimatycznych oraz do osób dysponujących odpowiednimi kwalifikacjami czy środkami finansowymi); współpraca regionalna i porozumienia dwustronne (autor wskazuje jako pozytywny przykład już podjęte działania w rejonie Pacyfiku).

W konkluzji autor stwierdza, iż ostatnia z wymienionych opcji stanowi najlepszy w obecnych realiach sposób zagwarantowania ochrony uchodźcom klimatycznym. Zakłada przy tym, że zrozumienie potrzeby tejże ochrony, wyrażone w konkretnych działaniach przez choćby niektóre wysoko rozwinięte państwa, zaowocuje rozprzestrzenieniem się idei, tak że przyjęcie międzynarodowej konwencji w skali globalnej stanie się możliwe.

*Agnieszka Narożniak*